

LEONIA SINGER

ur. 1920; Radom



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Izrael, współczesność, stosunek do Polski, stosunki polsko-izraelskie, piosenki polskie

Sentyment do polskości i stosunki polsko-izraelskie

Ja jestem w takim położeniu, które bym nazwała ambiwalencją. Z jednej strony – i tutaj muszę naprawdę zrobić pewnego rodzaju wyznanie, to tak jakbym się spowiadała – że mam w sercu wiele uczuć dla Polski, mimo że stale sobie mówię, że nie mam i nie chcę [mieć]. Ale to nieprawda. To jest niemożliwe, żeby człowiek, który się urodził w takim domu, u takich rodziców i dostał takie wychowanie i wszystkie polskie piosenki, [nie miał uczucia do kraju, w którym się wychował]. Gdybym zaczęła wyśpiewywać polskie piosenki sprzed 70 lat, to nie skończyłabym do jutra – i rewolucyjne, i takie ludowe bardziej, i tak dalej. Pytam się moich przyjaciół polskich: – A to się jeszcze śpiewa, a to się jeszcze śpiewa? Tego nikt już nie zna, a ja to jeszcze znam. I moim dzieciom i wnukom, jak układałam je do snu, nie śpiewałam hebrajskich kołysanek, tylko [polskie piosenki]. Jestem w wielkiej rozterce duchowej, bo chciałam bardzo, żeby to nowe polskie pokolenie, ta młodzież, a każda młodzież przecież jest przyszłością narodu, rosła w duchu tolerancji, zrozumienia i nawet – użyję tego słowa tak sentymentalnego – miłości. Ja absolutnie jestem zwolenniczką miłości w każdej jej formie. Uważam, że nienawiść niszczy, a miłość buduje. Ale to jest dosyć takie teoretyczne powiedzenie. Praktycznie bardzo bym chciała, żeby stosunki między Polską a Izraelem były zbudowane na trwałym fundamencie i na prawdziwym szacunku. Wiem, że był taki okres, kiedy Polska bardzo się szczyciła, że izraelscy żołnierze w taki niezwykły sposób wygrali wojnę sześciodniową, mówiono: – O, to są nasze polskie żydki. Wtedy to się nami szczycili, prawda? Ale chciałam, żeby młodzież tu przyjeżdżała, żeby nasza młodzież, jadąc do Polski, nie chodziła po cmentarzach i po obozach – też trzeba, ale nie tylko. I chwała Bogu, w Radomiu część programu polega na tym, że idą na cmentarz, [ale też] na przykład pokazali im wskrzeszenie naszego gimnazjum. To był ich wielki projekt. Nasze dzieci, które ich odwiedzają, uczą się poloneza, a oni uczą się hebrajskich naszych tańców, izraelskich tańców. Nawiązują się stosunki, ostatecznie młodzi ludzie mają bardzo zbliżone interesy. Ale to jeszcze mnie się zdaje na kurzych

nózkach, może się mylę. Może w ogóle ja jestem pewnego rodzaju anachronizmem, może ja nie myślę dzisiejszymi pojęciami.

Data i miejsce nagrania	2009-09-06, Jerozolima
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"